WIADOMOŚCI KRAJOZNAWCZE I TURYSTYCZNE

BIULETYN INFORMACYJNY



POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO

Członkowie P. T. K. otrzymują biuletyn bezpłatnie, korzystają ze zniżek na kolejach i w schroniskach!

Rok V. Warszawa, styczeń 1934 № 1 (36)

IDEOLOGJA I PROGRAM KRAJOZNAWSTWA POLSKIEGO.

Wyjątkowe warunki naszego życia narodowego przed wojną światową nie pozwoliły skrystalizować krajoznawczego ruchu społecznego w tej formie, któraby dawała dzisiaj możność rozwijania tradycyjnie ustalonych zasad. Ani Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, istniejące od roku 1873, ani Polskie Towarzystwo Krajoznawcze od 1906 nie miały warunków, jakie posiadały analogiczne Towarzystwa europejskie, aby skrystalizować ideję i program krajoznawstwa polskiego. Co gorsza, ścieśnione aż do chwili odrodzenia państwa polskiego w zakresie i obszarze działania, ograniczały się do ram, jakie narzucał statut, legalizowany przez władze zaborcze i możliwości ówczesnego życia. Brakowało przeto krajoznawczemu ruchowi społecznemu dwóch podstaw: niepodległości i łączności (równego z równymi) z europejskim ruchem społecznym analogicznego charakteru. Jedyną nutą, stłumioną w owych czasach, był patrjotyzm, sentyment i krzewienie, zachęta lub nawet organizacja pracy badawczej poznawania własnego kraju. Krajoznawstwo polskie sprzęgło się z literaturą i kontynuowało romantyczne widzenie ziemi, ludu, romantyczne gusta i upodobania. Pozytywizm odsądził krajoznawstwo od roli osobnej dyscypliny poznawczo-naukowej, nie wyzyskał nawet krajoznawstwa w nasuwającej się funkcji służby społecznej. Jedynie realistyczna literatura dała w oparciu o krajoznawstwo szereg arcydzieł Witkiewicza, Tetmajera i innych z terenu, objętego działalnością Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a zdziałalnością Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w organicznym związku pozostawać będą takie arcydzieła St. Żeromskiego, jak: „Wisła", „Wiatr od morza", „Międzymorze", i „Puszcza Jodłowa", dedykowana przez autora naszemu prezesowi honorowemu, P. Al. Janowskiemu, jako: „wyraz braterskiej czci". Ideologję i program krajoznawstwa podhalańskiego dał St. Witkiewicz w „Na przełęczy" i ciężką o jego realizację stoczył walkę z ciasnotą i tępością życia społecznego środowiska. Nie wiele, bardzo mało, z postulatów, haseł bojowych St. Witkiewicza zostało wcielone w życie, jeszcze mniej stało się chlebem powszednim programu pracy, powołanego do tej roli Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Codzienne i stosunkowo łatwiejsze sprawy pochłonęły energję P. T. T., zacieśniły rolę Towarzystwa na polu regjonalnego społecznego ruchu krajoznawczego — tak, że Państwowa Rada Ochrony Przyrody największy wysiłek swej działalności ześrodkowała w kierunku urzeczywistnienia Tatrzańskiego Parku Narodowego, b. słabe wykazując zainteresowania na innych terenach, a Związek Podhalan usiłuje, z niewielkim skutkiem, wypełnić luki w programie krajoznawstwa tatrzańskiego. Ideologję i program krajoznawstwa podhalańskiego po St. Witkiewiczu, podtrzymuje w „Wierchach" prof. Jan Gwalbert Pawlikowski, którego piękna, a zgoła prawie nieznana naszym krajoznawcom książeczka „Kultura a natura" (osobne odbicie z „Lamusa", IV. Lwów, 1913) jest do dzisiaj jedynym pozytywnym programem krajoznawstwa polskiego. Program ten rozwija i realizuje ruch na polu ochrony przyrody, tworząc pewną, skrystalizowaną ideologję, ograniczoną jednak w zakresie wpływów społecznych. Powstała nawet dość zasobna literatura, pisana przez przyrodników, obdarzonych talentem litereckim, literatura, czytywana przez dość szczupłe grono miłośników.

Pisał wprawdzie Jan Gwalbert Pawlikowski w roku 1913: „Pomiędzy czynnikami warunkującymi charakter uczuciowego stosunku człowieka do przyrody, jest jeden jeszcze wielkiej wagi. Jest nim przywiązanie do ziemi ojczystej. Uczucie to jest organiczne i odwieczne; ludzie najpierwotniejszych kultur chorują i mrą z nostalgji i bodaj częściej nawet niż ludzie kultury rafinowanej. Uczucie to jest starsze od dzisiejszego pojęcia miłości ojczyzny, bo w pojęciu „Ojczyzny" tkwią oprócz pierwiastków przyrodzonych, geograficznych i etnograficznych, jeszcze pierwiastki historyczne i prawno-państwowe. Ale pojęcie ojczyzny i miłość ku niej urodziły się i wyrosły z tego skromnego ziarna. I dziś jeszcze chłop nasz, nawet kiedy szersze pojęcie ojczyzny nie jest mu obce w gwarze swojej nazywa „ojczyzną" swą ojcowiznę, a pojęcie to rozszerza do wsi rodzinnej i jej bliższej okolicy. Niemcy mają na to osobną nazwę: Heimat, której nam i wielu innym ludom brakuje. O ile chodzi o ziemię w dosłownem znaczeniu, to jest o terytorjum z jego przyrodzonemi właściwościami, to miłość ziemi ojczystej, wchodząca w skład szerokiego pojęcia miłości ojczyzny, jest właściwie zawsze tylko idealną projekcją realnego, organicznego uczucia, które nas łączy z ową „Heimat", z ziemią rodzinną w ściślejszem znaczeniu. Mickiewicz kiedy mówi „Litwo, ojczyzno moja! nie jest przecie wyznawcą separatyzmu litewskiego, ale piękność ojczyzny widzi tylko i widzieć nie może inaczej, jak przez pryzmat ziemi rodzinnej, którą mu jest Litwa. Czyż np. Podhalanin, choćby był najlepszym Polakiem, nie będzie czuł nostalgji tak sa-

Biblioteka Jagiellońska

mo na Polesiu jak na drugiej półkuli? Ale ta ekskluzywna nieco miłość ziemi rodzinnej, wchodząc w skład miłości ojczyzny, wnosi w nią niejako zapach ziemi, swoją siłę, swoją pierwotność. A sama nawzajem od tego wyższego pojęcia bierze chrzest, nowe światło i nową godność. W kochanym człowieku możemy kochać szczególnie rys jeden, ale dla tego rysu kochamy go przecież całego. Z rozważania tego stosunku należałoby zaczerpnąć naukę, że wychowanie w duchu miłości ojczyzny powinnoby większą, niż dotychczas zwracać uwagę, jako na jej potężny czynnik, na miłość ziemi rodzinnej, ziemi ojczystej w ściślejszem znaczeniu. Drogą ku temu jest przedewszystkiem jej poznanie. Zyskałaby też bardzo wiele pedagogja, gdyby to w program swój wzięła, bo odnalazłaby najprostszy środek złączenia nauki szkolnej z życiem, a przytem ożywiłaby tę naukę iskrą uczucia. A wreszcie miłość ziemi rodzinnej w tem ściślejszem znaczeniu. w tym promieniu, jaki pracą swoją społeczną mocen jest zakreślić zwyczajny człowiek, może się stać silną dźwignią rzetelnej kultury. Miłość ta wiedzie za sobą szanowanie zabytków tej ziemi, usuwanie skaz, jakie pojawiają się na jej kochanem obliczu, staranie o jej piękność... Wiele niepotrzebnych rzeczy przywłaszczamy sobie od Niemców — moglibyśmy pomyśleć o przeszczepieniu ich nowoczesnego ruchu streszczającego się w hasłach „Heimatskunde" i „Heimatspfläge".

Tych postulatów programowych, urzeczywistnianych w życiu kulturalnem, niemieckiem przez „Heimatsbewegung", a nadto jeszcze w życiu gospodarczem i politycznem krajów romańskich i anglosaskich przez regjonalizm — krajoznawstwo nasze zgoła nie spełniło.

Stefan Żeromski w „Snobizmie i postępie" zaapelował do literatury, aby ona podjęła się tego zadania, którego nie wypełniły — ani ruch naukowy, ani życie społeczne. „Nikt niema prawa—pisał Żeromski—narzucać artyście ani metody, ani formy, ani tem mniej tematu, nawet sympatji. Ale istnieje również naturalne prawo przemawiania o tem, iż są jeszcze inne tematy i inne rodzaje, metody, sposoby twórczości artystycznej poza istniejącemi i modnemi—że mogą istnieć inne czynniki i inne fakty, mogące otworzyć inne sympatje poza decydującemi obecnie o możliwości artystycznego działania"... Tematem tym dla Żeromskiego był Śląsk — „siedlisko nowoczesności, istny obraz futurystyczny, retorta kolosalna, gdzie się ma wygotować wielkie życie potężnej Polski, gdzie ma się w żelazie maszyn narodzić jej wola i wiekuista niezniszczalność jej bytu", tematem tym była Ziemia Chełmińska, „skrawek nadwiślańskiej ziemi". na którym „urodziła się jędza przemocy, wyćwiczyły się wszystkie walki, które kulę ziemską ogarnęły i wszystkie ludy pchnęły do boju", tematem tym było „olbrzymie epos", „kolosalny obraz walk *Lites ac res gestae inter Polonos Qrdinemque Cruciferorum*". I literatura, może nie w całości, nie w tej skali, spełniła swe zadanie". „Wiatr od morza" Stefana Żeromskiego, „Wyrąbany chodnik" nauczyciela-górnika, Gustawa Morcinka...

„Snobizm i postęp" Stefana Żeromskiego był również programem dla krajoznawstwa polskiego. Krajoznawstwo współdziałające z „armją rezerwową wielkich robót narodowych", przeprowadzającą „obwoływanie, regulację i pogłębianie koryta Wisły, oraz jej wszystkich dopływów—budowę wielkich kanałów wodnych, kierujących wywóz produktów z olbrzymiego dorzecza polskiego ku Gdyni i Gdańskowi—osuszanie błot i zniesienie wydm piaszczystych, tudzież eksploatację odpowiednią tych nieużytków—roboty pobrzeżne w naszym porcie bałtyckim i na Helu, gdzie powinny być wygotowane baraki kąpielowe dla wszystkich zołzowatych i skrofulicznych dzieci miast polskich — budowę linij kolei żelaznych, łączących Wilno z Cieszynem, Lwów z plażami Helu (Śląsk z Gdynią), olbrzymią przestrzeń dróg bitych — budowę i eksploatację nowych kopalń węgla—rozwój kopalń soli, nafty, siarki, marmurów i granitu—wydobywaaie benzyny z łupków bitumowych—zabrukowywanie miast, miasteczek i wsi twardym kamieniem — budowę szkół powszechnych—spiętrzanie w odpowiednich punktach potoków i rzek tatrzańskich i formowania prudukcji siły elektrycznej, któraby oświetliła miasta, miasteczka, wsie, domy i drogi"... Krajoznawstwo współdziałające z przeobrażeniem się udręczonej naszej ziemi, zmagającej się z przeciwnościami kryzysu i bezrobocia, nie z ckliwym sentymentem, nie ze łzawą pociechą i obłudą współczucia, ale w jednym szeregu z wysiłkiem twórczym państwa. Krajoznawstwo uzbrajające w wiedzę, wiarę, optymizm i fantazję, zaradność, celowość i oszczędność, energję i sprawność administratora, nauczyciela, inżyniera—działacza społecznego, który pełni bezinteresowną służbę społeczną z równem poczuciem obowiązku, jak pracę, za którą mu płacą lub która zaspakaja egoistyczne, snobistyczne ambicje. Krajoznawstwo, otwierające oczy na niewyczerpaną treść pracy, jakiej łaknie ziemia polska; szeroki, wszechstronny ruch krajoznawczy, ujawniajacy trud i owoce pracy ludzi prostych i niegłośnych, rzeszy ludzi, „którzy w najtrudniejszych warunkach, gdy wszystko sprzysięga się przeciwko tworzeniu przedmiotów i wartości nowych, stwarzają je w sposób widoczny"—takie krajoznawstwo jest jeszcze u nas niezapisaną kartą.

SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ RADY GŁÓWNEJ P. T. K., KOMITETU WYKONAWCZEGO, SEKCYJ I KOMISYJ RADY.

Rada Główna odbyła posiedzenie w dn. 15.XII b. r. pod przewodnictwem Prezesa, P. Wł. Raczkiewicza. W posiedzeniu wzięło udział 18 członków, 3 zastępców, prezes Okręgu Pomorskiego, delegat Okręgu Wołyńskiego, prezesi Oddziałów Krzemienieckiego i Ostrowieckiego oraz przedstawiciel Podolskiego Towarz. Turystyczno-Krajoznawczego. Nadto w zebraniu wziął udział, członek Oddziału Warsz. P. T. K., Naczelnik Wydziału Administracyjnego Minist. Spraw Wewn., który udzielał wyjaśnień w sprawie nowego prawa o stowarzyszeniach. Posiedzenie Rady było całkowicie poświęcone sprawie nowego statutu P. T. K. i trwało

od godz. 18.30 do 1.30 po północy. Viceprezes Rady, p. Al. Patkowski, złożył sprawozdanie z nadesłanych opinij do projektu statutu, opracowanego przez Wydział Wykonawczy w październiku 1933. Ogółem w oznaczonym terminie wypowiedziało się 47 Oddziałów, 2 zarządy Okręgów, 5 członków Rady i Zarząd Podolskiego Towarz. Turyst.-Krajoznawczego. Nadesłane na piśmie w terminie uwagi członków Rady zostały przyjęte na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego i wprowadzone do drukowanego projektu.

Co do całości projektu wypowiedziało się 13 Oddziałów i 2 Zarządy Okręgów. Zgłosiły uwagi, projekty i wnioski: do działu I — sześć Oddziałów, do II — trzynaście, do III — trzydzieści dziewięć, do IV — piętnaście, do V — trzydzieści trzy, do VI — dziewiętnaście, do VII — trzy, do VIII — sześć, do IX — dziesięć, do X — dziewięć, do XI — sześć, do XII — siedemnaście, do XIII — osiemnaście, do XIV — pięć, do XV — dziesięć, do XVI — osiem, do XVII — jeden, do XVIII — jeden. Jeden z Oddziałów potraktował projekt Komitetu Wykonawczego jako wniosek Rady Głównej na Zjazd Delegatów i rozesłał drukowane wnioski do Oddziałów. W ten sposób Rada Główna posiada opinję P. T. K., wypowiedzianą w sposób dokładniejszy i bardziej wszechstronny, niżby to mógł dokonać Zjazd Delegatów. Opinje Oddziałów wypowiedziały się w sprawach zasadniczych: 1) za utrzymaniem dawnej nazwy Towarzystwa, 2) za wyliczeniem szczegółowem środków działania, przegrupowanem jednak z wysunięciem czynników krajoznawczych na miejsce pierwsze, 3) na 47 Oddziałów 18 za składką 6 zł., wpływającą do Centrali, 20 Oddziałów za 2 zł., 7 za 4 zł., 1 za 3 zł. Za przejściem „Ziemi" na kwartalnik lub rocznik, otrzymywany przez wszystkich członków, dziewięć Oddziałów. Zaznaczyć należy, że z „Ziemi", otrzymywanej przez wszystkich członków, rezygnowały Oddziały, które wypowiedziały się za składką 2 zł. lub 3 zł., wpływającą do Centrali (21 Oddziałów na 47); 4) w sprawie osobowości prawnej, rozstrzygniętej przez prawo o stowarzyszeniach, wystąpiły dwa Oddziały; 5) przeciw decentralizacji Okręgowej wypowiedziało się siedem Oddziałów (na 47); zgłoszone zostały projekty Okręgów Regjonalnych, Międzyoddziałowych, niepokrywających się z podziałem administracyjnym; 6) nieliczne wypowiedzi w sprawie sekcyj występują przeciw ich międzyoddziałowemu charakterowi; 7) podobnie co do delegatur; opinja idzie w kierunku traktowania delegatur jako ekspozytur (filij) Oddziałów — wieloosobowych (mniej jednak niż 15—20) lub jednoosobowych (delegat Oddziału P.T.K.); 8) Oddziały wypowiedziały się za strukturą władz w postaci Rady Naczelnej i Zarządu Głównego; 9) przeciw afiljacji wystąpiło sześć Oddziałów. Na tle powyższych opinij rozwinęła się szeroka dyskusja, dotycząca ideowego, programowego i organizacyjnego charakteru Towarzystwa. Większość Rady wypowiedziała się za wzmożeniem czynnika turystycznego i wzwiązku z tem za zmianą nazwy na „Polskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze", mniejszość podtrzymywała nazwę dawną: „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze". W sprawie składki członkowskiej, wpływającej do centrali, Rada uznała za najdogodniejszą formę normowania wysokości z roku na rok, co przewiduje i dopuszcza prawo o stowarzyszeniach. W związku z przeprowadzoną dyskusją, Rada Główna wyłoniła Komisję Statutową w osobach pp. viceprezesa Rady, Al. Patkowskiego, jako przewodniczącego, dra M. Orłowicza, jako referenta statutu i nacz. J. Błońskiego, która przygotuje na najbliższe posiedzenie Rady Głównej nowy projekt statutu, uwzględniający uzgodnione stanowiska Rady Głównej i Oddziałów P. T. K. Nowy projekt statutu będzie przedstawiony członkowi P. T. K., P. Władysławowi Czapińskiemu, Nacz. Wydz. Administr. w Minist. Spr. Wewn. w celu uzgodnienia z prawem o stowarzyszeniach oraz Towarzystwu Poprawności Języka Polskiego w celu utrzymania poprawności językowej i jasności tekstu, następnie Rada Główna ostatecznie ustali treść projektu do zgłoszenia na Zjazd Delegatów P. T. K.

Komisja statutowa P. T. K. odbyła posiedzenia w dn.: 29.XII.33, 4.I, 8.I i 9.I.34.

Majątek Towarzystwa. W podanem w Nr 11 z r. ub. „Wiadomości Krajoznawczych i Turystycznych" szczegółowem zestawieniu majątku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pominięty został Oddział P. T. K. w Inowrocławiu.

Majątek tego Oddziału według bilansu na dz. 1 stycznia 1934 r. wynosi zł. 2.017,05 a mianowicie: w gotówce — zł. 1.136,85; w wydawnictwach — zł. 731,71; w bibljotece—zł. 119,— i w innych aktywach zł. 19,50.

Powyższą sumą zł. 2.017,05 zwiększa się ogólny majątek Towarzystwa (t. j. do sumy zł. 624.999,80).

Z Sekcji Turystyki Wodnej P. T. K. Zarząd Sekcji Turystyki Wodnej P. T. K. uprasza usilnie wszystkie Oddziały P. T. K., których członkowie zarówno zorganizowani w Oddziałach w Koła Turystyki Wodnej, jak i niezorganizowani — uprawiają turystykę wodną, o nadesłanie jaknajrychlej, a nie później jak 25 stycznia 1934 r. (pod adresem zimowego lokalu Sekcji w Warszawie: P. T. K., ul. Karowa 31) następujących informacyj: 1. Z jakiej przystani wodnej korzystają członkowie Oddziału i czyją jest ona własnością (jeżeli P. T. K., to opisać ją i podać jej wartość), 2. Czy Oddział posiada własne łodzie, ile, jakie i jaka jest ich wartość. 3. Czy Oddział ma zorganizowane Koło Tur. Wodnej i jeżeli tak, to ilu posiada on członków i jakie osoby stanowią jego Zarząd. 4. Ilu członków Oddziału uprawia turystykę wodną, ilu dokonali oni wyjazdów w r. 1933 i ile przebyli w ciągu roku ogółem kilometrów (w przybliżeniu). 5. Jakie i dokąd ciekawsze wycieczki wodą odbyli członkowie Oddziału w roku sprawozdawczym. 6. Czy wszystkie Oddziały posiadają regulaminy Sekcji Tur. Wodnej i o ile członkowie Oddziału uprawiają turystykę wodną, a nie zawiązali dotychczas Koła Tur. Wodnej — to dlaczego. 7. Jeżeli Oddział znajduje się na szlaku wodnym, a niezorganizował dotychczas własnego Koła Tur. Wodnej, to czy są tendencje do powołania takiego Koła — (w siedzibie Oddziału lub też w innych miejscowościach, znajdujących się na terenie działalności Oddziału) wzgl. czy istnieje zainteresowanie wśród członków Oddziału turystyką wodną.

Powyższe informacje są niezbędne dla Zarządu Sekcji przed ułożeniem ogólnego sprawozdania z działalności Sekcji Tur. Wodnej P. T. K. za rok 1933.

REDAKCJA „SŁOWNIKA GEOGRAFICZNEGO PAŃSTWA POLSKIEGO".

Komitet Redakcyjny „Sł. G". odbył posiedzenie w dn. 10 grudnia 1933 pod przewodnictwem prof. dra Eugenjusza Romera. W posiedzeniu wzięli udział pp.: red. nacz. prof. dr. Stan. Arnold, prof. B. Hryniewiecki, prof. dr. St. Pawłowski, prof. dr. C. Ehrenkreuzowa, prof. dr. Wł. Semkowicz, prof. dr. K. Nitsch, Stan. Małkowski, dr. B. Zaborski, dr. K. Buczek, delegaci Rady: dr. R. Danysz-Fleszarowa i M. Siwak, viceprezesi Rady Głównej P. T. K. pp.: Al. Patkowski i J. Remer. Sprawozdanie z czynności Biura Redakcyjnego złożył prof. dr. Stan. Arnold. W połowie listopada 1933 r. ukończone zostało przenoszenie materjałów zebranych na podstawie kwestjonarjuszy na kartki. Dokonywa się obecnie sprawdzanie i uzupełnianie wiadomości w tych działach (pytaniach) kwestjonarjuszy, które pozostały bez odpowiedzi. Kwestja oficjalnego brzmienia nazw miejscowości wymaga ścisłego porozumienia Redakcji „Słownika" z Głównym Urzędem Statystycznym i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Przewidziane jest powstanie specjalnej Komisji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, z którą Redakcja „Słownika" będzie w ścisłym kontakcie. Poważną przeszkodą w normalnym toku prac Redakcji mogą się stać zapowiedziane terytorjalne reformy administracyjne, zwłaszcza zmiany granic gmin wiejskich, których jest około 3.000 na terenie wojew. Pomorskiego. Zależnie od tego jak gminy będą łączone — wypadnie szereg danych (np. dotyczących powierzchni) — sprawdzać na miejscu. Wpłynęłoby to, oczywiście, na kwestję rozpoczęcia wydawnictwa przed terminem Międzynarodowego Kongresu Geograficznego (23 — 31.VIII 1934). Gdyby względy metodyczno-naukowe nakazały jeszcze pewne opóźnienie, na Kongres wydany będzie prospekt i pierwszy zeszyt, wstrzymane zaś zostanie ogłaszanie prenumeraty.

Preliminarz budżetowy normalny na r. 1934, przewiduje sumę: 31.145 zł. 64 gr. Koszta druku i administracji, którą prowadzić będzie Rada Główna P.T.K., trudno w tej chwili ustalić. Trzeba się liczyć z tem, że w r. 1934 wyjdzie 4 — 5 zeszytów „Słownika"; 5.000 egz. czteroarkuszowego zeszytu zajmie 45 m^3 powierzchni, wystąpi przeto kwestja lokalu. Według dotychczasowych obliczeń — wydawnictwo usamodzielnia się przy 1.800 prenumeratorach.

W dyskusji nad sprawozdaniem P. Redaktora Naczelnego poruszone zostały sprawy następujące: 1) nazwy miejscowości w brzmieniu urzędowem i faktycznem, wprowadzenie wyjaśnień etymologicznych przy nazwach, wywołujących błędne tłumaczenia ich pochodzenia, 2) udział specjalistów przy opracowaniu ostatecznym tekstów do druku: przyrodników, geografów, historyków sztuki, konserwatorów i in. Następnie Komitet Redakcyjny przeprowadził szczegółową dyskusję nad przedstawionemi przez Redaktora Naczelnego próbnemi tekstami opisów miejscowości, jakie wejdą do pierwszych zeszytów wydawnictwa.

Najbliższe pesiedzenie Komitetu Redakcyjnego, które zajmie się sprawami bezpośrednio związanemi z drukiem pierwszych zeszytów „Słownika", odbędzie się w marcu b. r.

„Dawny i nowy Słownik Geograficzny Ziem Polskich". Pod tym tytułem ukazała się broszura kpt. Stanisława Czarneckiego, stanowiąca osobne odbicie z Nr. 4 (1933) „Wiadomości Służby Geograficznej" Wojskowego Instytutu Geograficznego. W broszurze tej została szczegółowo omówiona historja „Słownika Geograficznego" Chlebowskiego i Sulimierskiego oraz geneza i przebieg dotychczasowy prac nad „Słownikiem Geograficznym Państwa Polskiego".

KOMUNIKATY RADY GŁÓWNEJ P. T. K.

Sprawa zniżek turystycznych. Od 1 stycznia b. r. obowiązuje nowa taryfa osobowa na P. K. P. Według niej zniesione zostały indywidualne zniżki turystyczne, natomiast wprowadzone zostały zniżki grupowe. Przejazdy ulgowe mogą się odbywać grupami w ciągu roku, w określonych relacjach turystycznych, w klasach I, II i III pociągów osobowych lub pośpiesznych na odległościach najmniej 30 klm. Grupa powinna wynosić najmniej 10 osób. Zgłoszenie wycieczki następuje na formularzu ustalonego wzoru, kierowanym wprost do stacji. Do zniżek tych uprawnieni są członkowie, wykazujący się legitymacjami członkowskiemi Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ostemplowanemi przez dyrekcję kolei. Z uprawnień tych obok naszego Towarzystwa korzystają: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Beskidenverein i Polski Związek Narciarski. W sezonie: od 1.I—1.IV.34. Polski Związek Narciarski otrzymał nadto zniżki indywidualne w postaci t. zw. „narciarskich biletów 1.000 kilometrowych".

Decyzja P. K. P. tamuje rozwój ilościowy, ekspansję terytorjalną, gospodarkę inwestycyjną obok innych i naszego Towarzystwa. Mamy nadzieję, że zarządzenie jest przejściowe i poddane zostanie rewizji. Przewiduje tę ewentualność i Ministerstwo Komunikacji, ogłaszając, że zarządzenia powyższe „stosowane będą czasowo aż do odwołania". Zarządy Odziałów winny rozwinąć ze wzmożoną energją działalność, utrzymującą w okresie przejściowym zwartość, dorobek i żywotność organizacyjną P. T. K.

Autobusowy ruch turystyczny. Ministerstwo Komunikacji zwraca uwagę na duże możliwości rozwoju autobusowego ruchu turystycznego, na podstawie ustawy z dnia 14 marca 1932 r. o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi (D. U. R. P. Nr. 32 poz. 336), oraz okólnika Ministerstwa Komunikacji z 24 lipca b. r. do urzędów wojewódzkich w sprawie doraźnych przewozów osobowych pojazdami mechanicznemi poza obszarem jednej gminy (Nr. DR—146—15/3).

W myśl przytoczonych przepisów nie potrzeba uzyskiwać koncesji na doraźne przewozy wycieczkowe, organizowane przez Towarzystwa Turystyczne. Przewozów tych nie dotyczy również warunek, że pojazdy, używane do przewozu, muszą być wynajmowane w całości, który to warunek przestrzegany jest przy rozpatrywaniu zgłoszeń na przewozy doraźne przez organizacje przemysłowe.

Okólnik przytoczony zaleca życzliwe traktowanie

zgłoszeń przewozów doraźnych w celach krajoznawczych i turystycznych—poważnych instytucyj społecznych o charakterze kulturalno-oświatowym lub turystyczno-krajoznawczym, które nie uprawiają przemysłu przewozowego.

Wreszcie okólnik zezwala Urzędom Wojewódzkim, w celu ułatwienia zaopatrywania się przez posiadaczy autobusów w karty kontroli opłat doraźnych na Państwowy Fundusz Drogowy, na upoważnienie odpowiedzialnych i poważnych organizacyj społecznych o charakterze turystycznym, nie uprawiającym przemysłu turystycznego, do wydawania tych kart pod bezpośrednią kontrolą Urzędu Wojewódzkiego (względnie Komisarjatu Rządu m. st, Warszawy) i na warunkach, ustalonych przez Urząd Wojewódzki.

Ustawa o ochronie przyrody. Na posiedzeniu styczniowem, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o ochronie przyrody. Projekt ten jest wykonaniem rezolucyj sejmu i senatu z roku 1931 i 1932-go, wzywających rząd do opracowania podobnej ustawy.

W ustawodawstwie polskiem problem ochrony przyrody uwzględniony był tylko fragmentarycznie w szeregu ustaw specjalnych.

Projekt nowej ustawy przewiduje, że ochronie podlegają twory przyrody, jak: ziemia, jej ukształtowanie i formacje, jaskinie, wody stojące i płynące, wodospady, brzegi tych wód, zwierzęta, rośliny, minerały i skamieniałości, których zachowanie leży w interesie publicznym ze względów naukowych, estetycznych, historycznych, pamiątkowych lub też ze względu na swoiste cechy krajobrazu.

Między wieloma przepisami, które regulują sposób wykonywania ochrony przyrody i zasady nadzoru państwowego, projekt ustawy przewiduje, że rada ministrów może swem rozporządzeniem utworzyć park narodowy w okolicach o krajobrazie szczególnie pięknym i bogatym w osobliwości przyrody, gdzie jej ochrona nie może ograniczać się do poszczególnych przedmiotów, lecz powinna obejmować ich skupienia na pewnym obszarze.

Zwierzchni nadzór nad ochroną przyrody należy do Ministra W. R. O. P., który ustanawia konserwatorów przyrody, oraz powołuje Państwową Radę Ochrony Przyrody i dla pewnych obszarów kraju, Komitety. Ochrony Przyrody.

Wydawnictwo jubileuszowe P. T. K W związku z powziętemi uchwałami uczczenia trwałego 25-letniego jubileuszu P. T. K. ukazała się publikacja: S t a n i s ł a w Ł o z a „Zestawienie artykułów, wzmianek i ilustracyj zawartych w rocznikach z lat 1910—1929 czasopisma „*Ziemia*". Warszawa 1930 — 3. Nakładem P. T. K. (Cena zł. 5.—).

Międzynarodowy Kongres Geograficzny odbędzie się w Warszawie w r. b. Otwarcie Kongresu nastąpi w dniu 23 sierpnia, a zakończenie 31 sierpnia 1924 r. Siedzibą Kongresu i Sekretarjatu jest Szkoła Główna Handlowa, Warszawa, ul. Rakowiecka 6. Zapisać się mogą na członków Kongresu osoby, pracujące naukowo na polu geografji lub interesujące się wynikami badań geograficznych. Przyjęcie na członka następuje po wypełnieniu deklaracji członkowskiej i po uiszczeniu składki członkowskiej zwykłej w wysokości 40 zł. lub składki przewidzianej dla osób towarzyszących w wysokości 10 zł. od osoby.

Na czas Kongresu przygotowuje się kilka wystaw, a mianowicie: trzy wystawy kartograficzne (Wojskowego Instytutu Geograficznego, kartograiji nowożytnej państw biorących udział w Kongresie, kart starych dotyczących Polski), wystawę artystyczną krajobrazu polskiego, wystawę etnograficzną polską i inne.

Członkowie Kongresu otrzymują bezpłatnie przed Kongresem (pocztą) lub po przybyciu na Kongres następujące publikacje: 1) przewodniki wycieczek większych, 2) streszczenia referatów wydanych na Kongres, 3) raporty Komisyj Międzynarodowej Unji Geograficznej, 4) sprawozdania z posiedzeń publicznych Kongresu, przygotowane do druku po Kongresie. Prócz tego przygotowuje się dość dużo publikacyj specjalnych, mianowicie wydawnictw informacyjnych, map, przewodników, rozpraw i t. p. wydawnictw, które uczestnicy Kongresu otrzymają zadarmo lub po cenach zniżonych.

Tematy obrad i program wycieczek przed i pokongresowych został podany w Nr. 8 — 9 z sierpnia—września 1933 biuletynu P. T. K.

DZIAŁALNOŚĆ MUZEÓW P. T. K.

„Zagadnienie sieci muzeów regjonalnych w Polsce". Pod tym tytułem ukazała się praca przewodniczącego Komissji Muzealnej P. T. K., prof. dr. Wł. Antoniewicza, jako odbitka z „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej". Wydawnictwo zostało zaopatrzone w dwie mapy: jedną, przedstawiającą „tereny działalności muzeów regjonalnych w Polsce w r. 1932/3", drugą, przedstawiającą „projekt sieci muzeów regjonalnych w Polsce. R. 1933".

Muzeum Ziemi Opatowskiej. Oddziały Opatowski i Ostrowiecki porozumiały się co do wspólnej pracy przy gromadzeniu zbiorów muzealnych i utworzyły na podstawie zatwierdzonego przez Radę Główną P. T. K. regulaminu wspólne „Muzeum Ziemi Opatowskiej". Jako teren działalności Muzeum obrano powiat Opatowski. Muzeum to mieści się częściowo wOstrowcu, częściowo w Opatowie.

W Ostrowcu gromadzone są materjały dotyczące działów:

a) poświęconych przyrodoznawstwu w dziedzinie geologji, mineralogji, petrografji, paleontologji, botaniki, zoologji i antropologji,

b) poświęcony dziedzinie: górnictwa, przemysłu i handlu,

c) poświęconych człowiekowi w dziedzinie: archeologji (od paleolitu do XIII w. po Chr.), historyczno-kulturalnej (zabytki rzemiosła i te„hniki od XII—XX wieku) i etnografji (kultura materjalna i duchowa ludu).

W Opatowie gromadzone są materjały dotyczące działów:

a) historyczno-artystycznego (architektura, rzeźba, malarstwo, grafika i przemysł artystyczny od X do XX wieku),

b) historycznego (dokumenty, pieczęcie, monety i medale oraz pamiątki narodowe).

Bibljotekę prowadzi każdy Oddział oddzielnie z tem jednak, że Oddziały komunikują sobie wzajemnie wykazy posiadanych książek i uzgodnią możliwość wzajemnego z nich korzystania.

Wartość zbiorów i inwentarza muzealnego wynosi przeszło 1000 zł. Z ciekawszych okazów muzealnych Ostrowca należy wyliczyć: 1) komplet okazów narzędzi i półwytworów z terenu przedhistorycznych kopalni krzemienia, 2) kilkaset okazów krzemieni i ceramiki przedhistorycznej z terenu powiatu Opatowskiego, 3) ceramika przedhistoryczna i wczesnohistoryczna z Opatowa, 4) zbroja rycerza burgundzkiego z IV w. po Chr.: miecz rytualnie zgięty, dwa oszczepy, uchwyt tarczy, nożyk i pilnik, 5) z pośród zbiorów geologicznych—kopaliny z powiatu, a z petrograficznych okazy skamielin—Rachowa, Skał i t. p., 6) mapa plastyczna hutnictwa żelaznego w. XVI—XIX w skali 1 : 50.000, 7) skarby monet z XVII wieku z Kunowa: 74 dukaty złota, 85 talarów i około 5 kg. monet drobnych i z pod Ćmielowa: 130 monet polskich i szwedzkich, 8) pamiątki cechowe z m. Denkowa: dzbany, obrazki patronów, dokumenty, 9) lecznictwo ludowe z pow. opatowskiego, zbiór kilkudziesięciu roślin z ich opisem, 10) ceramika z Denkowa, Iłży i Ćmielowa, 11) z fauny: sęp i orzeł bielik, zabite na terenie powiatu.

W Opatowie są zgromadzone pamiątki historyczne: dokumenty, autografy, rękopisy; specjalny dział pamiątek z r. 1861—1864, dokumenty cechowe opatowskie i pieczęć z XVI wieku, sztychy Falka, Puffendorfa, Ordy, tyczące się zabytków z powiatu i okolicy, chorągiew kościelna z 1861 r., zbiory monet i pamiątek wielkiej wojny.

Zarząd Muzeum stanowią pp.: Mieczysław Radwan, prezes — Ostrowiec, Henryk Zawadzki, wiceprezes — Opatów, Maryla Żakowska, sekretarka, Tadeusz Kostkowski, czł. Zarządu—Opatów, Tadeusz Rekwirowicz, czł. Zarządu—Ostrowiec.

DOMY WYCIECZKOWE P. T. K.

Puck. (Sprawozdanie z wizytacji delegata Rady Gł., p. K. Kulwiecia w dn. 27 i 28.XI.1933).

W porozumieniu z Zarządem Oddziału Poznańskiego dn. 27 listopada przybyłem do Pucka. Uprzedzając na dwa dni przedtem o swym przyjeździe Zarząd Schroniska i stwierdziłem co następuje:

1. Schronisko nie jest przystosowane — z powodu braku pieców — do przyjmowania gości w sezonie chłodnym. To też ulokowano mię w jednym z pokoików, stanowiących mieszkanie prywatne p. Stanisława Witkowskiego, zarządzającego schroniskiem. Pokoik ten pomimo postawienia w nim niewielkiego pieca kaflowego, jest bardzo chłodny, jak i drugi, obok kuchni istniejący. Przyczyną tego dokuczliwego dla stałych mieszkańców schroniska chłodu jest zupełny brak dubeltowych okien.

2. Położenie schroniska jest b. dogodne: tuż przy dworcu kolejowym, oraz u wylotu dwóch dróg bitych, (z zachodu do Pucka wiodących, a od brzegu morskiego, parku nadbrzeżnego) w odległości 300 metrów.

3. Sam budynek niewielki mieści dwie sale noclegowe na parterze — jedną na 15, drugą — na 12 łóżek oraz dwa małe pokoiki z jeszcze mniejszą kuchenką, jako mieszkanie prywatne Zarządzającego i Jego Rodziny. Niewielka, w przybudówce mieszcząca się ubikacja, jako projektowana umywalnia niezostała do celu tego należycie dostosowana, pozostaje więc urządzeniem niezużytkowanem wcale. Ablucje turystów odbywają się na wolnem powietrzu przy studni (18 metrów głębokiej).

4. Na poddaszu, zastępującem pierwsze piętro, mieści się wielki lokal, mogący wygodnie w porze letniej pomieścić 40 nocujących osób, oraz pokoik z 2 bocznemi alkowami, jako mieszkanie dla kierowników wycieczek. W pokoiku tym jest żelazny piecyk, dający możność łagodzenia chłodu w dnie zimowe. Przy należytem opaleniu nawet w obecnej porze nocleg w nim niemożliwy.

5. Poza budynkiem schroniskowym żadnych urządzeń i ubikacyj gospodarczych niema. Otacza go tylko z 3-ch stron ogródek, jako warzywnik użytkowany.

6. Ustępy opodal, wśród ogrodu stojące są w dobrym stanie i w czystości utrzymane.

7. Inwentarz schroniska b. skromny, naogół niedostateczny, sprowadza się prawie wyłącznie do obsługi noclegowej — pewna ilość łóżek żelaznych oraz dodatkowo przez p. Witkowskiego własnoręcznie z desek skleconych drewnianych. Szeroko rozprute, słomą nadziane i raz na rok odświeżane sienniki, oraz takąż słomą wypchane poduszki i w stanie prawie zupełnego zniszczenia—koce. Oto i cały inwentarz schroniskowy, poza paru mocno nadwyrężonymi stołami i stołkami. Z informacyj, charakteryzujących rozwój ruchu wycieczkowego, przepływającego przez schronisko—godniejsze uwagi są następujące:

8. Ilość osób, zgłaszających się zbiorowo lub pojedyńczo do schroniska, z rozpoczęciem sezonu letniego z roku na rok stale wzrasta.

Jednocześnie daje się zauważyć coraz większe skracanie się czasu pobytu w schronisku przyjezdnych.

9. Poza noclegem przyjezdni b. mało korzystają z obsługi w schronisku. Żywią się bądź tem, co z sobą przywożą, bądź stołują się poza schroniskiem. Właściwie bufetu w schronisku niema. Jedynie na specjalne zamówienia Zarząd przygotowuje pożywienie dla gości. Taksy obowiązującej pod tym względem również niema.

10. Wobec bardzo znacznej rozbudowy willi i pensjonatów na mierzei helskiej oraz w samym Pucku, jak również z powodu licznych, głośno reklamujących się zakładów gastronomicznych w mieście, większość przyjeżdżających turystów po chwilowym postoju w schronisku przenosi się tam, gdzie taniej, wygodniej i milej—przyczem coraz bardziej Hel ożywia się, a Puck — martwieje.

11. Widoki ponownego ożywienia się ruchu turystycznego i letniskowego w samym Pucku wiążą się ściśle z projektowanemi inwestycjami — przedewszystkiem zaś z urządzeniem sztucznej plaży, której dotąd w Pucku brakuje. Samo wybrzeże uporządkowane dla spacerujących pozbawione jest elementarnych urządzeń kąpielowych.

Po głębszem wniknięciu we wszystkie powyższe

okoliczności oraz biorąc pod uwagę mniej niż skromne urządzenia wewnętrzne i stosunki administracyjne schroniska krajoznawczego w Pucku, uważam, że może ono mieć duże widoki rozwojowe jedynie wtedy, gdy sporządzone zostaną w schronisku kulturalniejsze nieco urządzenia noclegowe i bufetowe, a administracja zainteresowana zostanie materjalnie w przyciąganiu coraz liczniejszych rzesz turystycznych.

Warunki pobytu i obsługi przyjezdnych winny zapewniać im nie tylko chwilowy postój i nocleg „od biedy", lecz i przyzwoity posiłek, odpoczynek oraz kierownictwo i pomoc przy dalszych krokach przybywających tu zdala swoich i obcych.

A do tego zdaniem mojem przedewszystkiem przyczynić się mogą: 1) dobudowa elementarnych urządzeń gospodarczych (szopa, skład opałowy i t. p.), 2) racjonalna organizacja bufetu, 3) zaprowadzenie składu materjałów piśmiennych (korespondencyjnych), 4) elementarna czytelnia i bibljoteka, 5) nowelizacja obowiązującego i szczegółowego regulaminu wewnętrznego.

Jeżeli nie będą podjęte środki, zmierzające do usprawnienia tego schroniska — obawiać się można zupełnego zejścia jego do stanu bezużyteczności i upadku.

CZYNNOŚCI ZARZĄDÓW I POSTANOWIENIA ZJAZDÓW OKRĘGÓW WOJEWÓDZKICH P. T. K.

Zebranie Organizacyjne Poznańskiego Okręgu P. T. K. odbyło się w Poznaniu w dn. 2 grudnia 1933. Obecni byli przedstawiciele Oddziałów: w Gnieźnie, Ostrowiu, Poznaniu, Szamotułach, Wronkach i Żninie. Oddział Inowrocławski zgłosił przystąpienie i usprawiedliwił nieobecność delegata, Oddział Leszczyński nie udzielił na zaproszenie odpowiedzi, a Oddział Bydgoski wyraził życzenie należenia do Okręgu Pomorskiego.

Przewodniczył zebraniu p. St. Moskalewski, sekretarzował p. St. Krupski z Szamotuł. Po przyjęciu porządku dziennego, delegat Rady Gł. p. K. Kulwieć, wygłosił przemówienie o dawnych i obecnych zadaniach P. T. K. wogóle, Poznańskiego zaś Okręgu Wojewódzkiego w szczególności, Zebranie przeprowadziło obszerną i szczegółową dyskusję nad regulaminem Okręgów Wojewódzkich P. T. K. na podstawie opracowanego regulaminu przez Zarząd Okręgu Pomorskiego. Do Zarządu Okręgu Poznańskiego P.T.K. wybrauo pp.: St. Moskalewskiego na prezesa, prof. dra Stanisława Pawłowskiego na wiceprezesa, Mieczysława Krzyżankiewicza na skarbnika, sekretarza wyznaczy Oddział Gnieźnieński, Jana Mendyka ze Żnina na czł. Zarządu. Program pracy i wycieczek poza Wielkopolskę na 1934 r. polecono opracować Prezydjum Zarządu. Nadto podniesiono konieczność: 1) wprowadzenia do projektu statutu P. T. K. szeregu zmian zasadniczych, zwłaszcza zaś w sprawie składek i samodzielności Oddziałów, 2) stałego kontrolowania Oddziałów, co zależne będzie od przyszłego budżetu Okręgu, 3) należenia Oddziału Bydgoskiego do Okrągu Poznańskiego aż do czasu, dopóki Bydgoszcz należy do Województwa Pomorskiego.

Z ŻYCIA OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW P. T. K.

Chełmno. W sobotę 30 i w niedzielę 31 grudnia 1933 odbyły się w Chełmnie piękne uroczystości jubileuszowe siedemsetlecia istnienia miasta. W uroczystościach tych wziął gorliwy udział Oddział P.T.K.

Gdynia. (Sprawozdanie z wizytacji Oddziału delegata Rady Gł., p. K. Kulwiecia). Dla omówienia działalności Oddziału w Gdyni dn. 27/XI 33 r. przybyłem do Gdyni i stamtąd autobusem do Orłowa Morskiego.

Prezes Zegarski wyjaśnił, że:

1. Zebrania Walnego Oddziału w r. 1933 nie zwoływał dotąd wcale wobec braku konkretnego materjału do sprawozdania z wykonanych przez Zarząd czynności. Zebranie to zamierza natomiast zwołać w r. 1934.

2. Za pośrednictwem Komisarjatu Rządu w Gdyni Dyr. Zegarski prowadzi układy ze Związkiem Propagandy Turystyki nadmorskiej i w niedługim czasie doprowadzić ma nadzieję do zawarcia z nim takiego układu, aby istniejące biuro informacyjne tego Związku prowadzone było nadal pod firmą Tow. Krajoznawczego. W sprawie tej zostanie w najbliższych dniach złożony P. Komisarzowi Rządu w Gdyni odpowiedni memorjał, a odpis jego zakomunikowany Zarządowi Okręgowemu w Toruniu.

3. Organizacją Okręgowego Zjazdu Krajoznawczego, który wiosną r. 1934 ma być zwołany w Gdyni, zajmie się Zarząd miejscowego Oddziału, zapewniając przyjezdnym uczestnikom tego Zjazdu wszelkie niezbędne wygody i ułatwienia bądź w Gdyni bądź w Orłowie. Ze Zjazdem połączone będzie szczegółowe zwiedzanie portu morskiego w Gdyni oraz innych godnych uwagi urządzeń miejskich i tyczących rozbudowy miasta oraz okolicznych zabytków historycznych i przyrodniczych.

4. Doręczając P. Prezesowi Zegarskiemu protokół ze Zjazdu Okręgowego, odbytego dn. 5 b. m. w Grudziądzu, zakomunikowałem Mu, że Rada Główna poleciła mi zaproponować zwołanie Zebrania Walnego Oddziału choćby w obecnej, spóźnionej już porze, urządzając jakiś odczyt dla Członków Oddziału oraz składając im sprawozdanie finansowe i wyjaśnienie istotnych przyczyn, utrudniających w roku bieżącym odbycie normalnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego, przez regulamin Oddziałów i statut Towarzystwa wymaganego.

5. Opieka nad zabytkami przyrodniczemi, istniejącemi w pobliżu Gdyni i Orłowa, pozostaje w ręku miejscowych przyrodników. Nie jest ona jednakże w stanie zabezpieczyć należycie ich stanu nietykalnego. Na Kępie Radłowskiej właściciele uznanego za rezerwat obszaru pasą bydło, zaś okazy jarzębiny szwedzkiej również ulegają niszczeniu.

6. Doręczając egzemplarz ankiety, wydanej przez Państwową Radę Ochrony Przyrody, prosiłem dyr. Żegarskiego o wypełnienie jej odpowiedniemi informacjami

przy pomocy prof. Sielkego oraz o niezwłoczne wysłanie prof. W. Szaferowi do Krakowa.

7. W sprawie zorganizowania odczytu w Gdyni lub Orłowie zadeklarowałem swą pomoc.

Kutno. W dn. 8.XII.33 Koło Miłośników Fotografiki Oddziału P. T. K. urządziło wystawę prac Warszawskiego Towarz. Fotograficznego i Koła. Wystawa objęła 200 obrazów fotograficznych, sprawiających nader estetyczne wrażenie. Zwłaszcza wyróżniały się prace p. Stelony-Dobrzańskiego o trzech barwnych wizjach krajobrazowych. Koło naszego Oddziału zamierza zapoczątkować cykl wystaw z dziedziny sztuk plastycznych.

Łódź. Dn. 26.XI wycieczka z 67 osób zwiedziła elektrownię miejską, podziwiając jej ogrom i zastosowane w niej najnowsze zdobycze techniki.

W. dn. 8—10.XII odbyła się wycieczka do Warszawy przy udziale 11 osób. Wycieczkę łaskawie oprowadzał miłośnik i znawca Warszawy, dr. med. pułk. M. Chlewiński, świecąc przykładem punktualności i wytrwałości. Cennych wyjaśnień udzielała również p. L. Karpowiczowa, stale towarzysząca wycieczce. Niezatarte wrażenie sprawiło Stare Miasto, wskrzeszone pogadanką wybitnego jego Znawcy. Oprócz szeregu muzeów i pałaców udało się wycieczce, dzięki energji nieznużonego Przewodnika zwiedzić szczegółowo gmach sejmowy. Park łazienkowski w d. 10.XII przeistoczył się w zaczarowaną krainę królowej Zimy, dzięki szronowi, który na ten dzień otulił drzewa i krzewy, co przy słonecznej pogodzie dawało efekt iście bajeczny. Wycieczka prócz znaczenia artystyczno-naukowego miała również duże znaczenie wychowawcze.

Dn. 17.XII zwiedzano szkołę Zgromadzenia Kupców i gmach Sądu Okręgowego. Wyczerpujących objaśnień udzielali łaskawie w ciągu 2 godzin p. dyr. Idźkowski i personel szkoły, w sądzie zaś w ciągu 1½ godz. p. sekretarz Jędrzejewski. Uczestniczyło w wycieczce 15 osób.

Dn. 2.XII odbyła się kolejna herbatka. P. Z. Lenartowiczówna wygłosiła odczyt o Toruniu, ilustrowany przezroczami, p. J. Lisiecka odśpiewała kilka pieśni polskich kompozytorów. Obecni w liczbie około 40 osób, spędzili wieczór w wyjątkowo miłym nastroju.

KALENDARZYK KRAJOZNAWCZY.

ODCZYTY.

Oddział P. T. K. w Warszawie.

10.I. „Tatry Wysokie", wygł. p. inż. J. Waldmüller. Po odczycie będzie wyświetlony film, ilustrujący zimowy krajobraz Wysokich Tatr.

17.I. „Rybołówstwo morskie na Bałtyku", wygł. p. dr. B. Stelmachowska.

24.I. „Conrad a Ukraina", wygł. p. W. Chwalewik.

31.I. „Z pobytu w Ameryce Południowej wśród emigracji polskiej", wygł. p. Marszałek Wł. Raczkiewicz, Prezes P. T. K.

WYCIECZKI.

Oddział P. T. K. w Poznaniu.

14.I. Rzeźnia, Szkoła XV, bóżnice, kościół św. Wojciecha, kościół garnizonowy, dawny cmentarz Marji Magdaleny.

21.I. Kościół podominikański i Katarzynek, Straż pożarna, Stary Rynek, Ratusz, kościół P. Jezusa.

28.I. Fara i Województwo, kościół pokarmelicki, fort Grollmanna, Gimnazjum Bergera, stary cmentarz ewangielicki.

Oddział P. T. K. w Warszawie.

14. I. Sejm i Senat, prowadzi p. N. Szymborska.

14. I. Muzeum Przemysłu i Techniki na Tamce, prow. p. P. Heyman.

21. I. Muzeum Krasińskich, prow. p. H. Marcoin.

28. I. Szkoła Sztuk Pięknych, prow. p. Z. Drzewiczewska.

2.II. Zachęta, prow. p. St. Gabryszewski.

4.II. Bank Gospodarstwa Krajowego, prow. p. L. Bartliński.

11.II. Instytut Propagandy Sztuki, prow. z, Z. Drzewiczewska.

11.II. Pałac Prymasowski, prow. p. H. Marcoin.

KOŁO NARCIARSKIE przy Oddziale Warszawskim Polskiego Tow. Krajoznawczego wspólnie z Sekcją Wodną ogłasza kalendarzyk wycieczek narciarskich w styczniu 1934 r.

14.I. Okuniew.

21.I. Wesoła—Miłosna.

28.I. Józefów—Radość.

Informacyj udzielają Członkowie Koła lub Biuro Turystyczne Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w godzinach 10—2 po poł. i 18—20 w lokalu T-wa, Karowa 32, tel. 642-50.

RAJ DLA NARCIARZY!

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze—Oddział Warszawski, organizuje w dniach 2 — 4 lutego pociąg popularny „Narty-dancing-bridge" do Sławska.

Sławsko—miejscowość w Karpatach Wschodnich na linji kolejowej Stryj—Ławoczne, leży w odległości 9 km. od granicy polsko-czechosłowackiej i posiada wspaniałe, dotychczas prawie niewyzyskane tereny turystyczno-narciarskie.

Dla osób, nieuprawiających sportu narciarskiego—zorganizujemy na miejscu kulig, oraz wycieczkę na teren Czechosłowacji.

W drodze czynny będzie wagon restauracyjny, dancingowy oraz stoliki do bridge'a.

Koszt przejazdu w obie strony zł. 29.20.

Bliższych informacyj udziela Biuro Turystyczne P. T. K. Warszawa, Karowa 31, tel. 542-50 w godz. 10—14 i 17—21.

TŁUSTY CZWARTEK W ITALJI. Komisja Towarzyska Oddziału Warszawskiego P. T. K. urządza w dn. 8.I.34 dancing dla członków P. T. K. i zaproszonych gości w salonach wschodnich Café Italia, Nowy Świat 23/5. Bilety-zaproszenia w cenie 2 zł. można nabywać w biurze P. T. K., Karowa 31. Początek o godz. 21.

WIECZORY KLUBOWE Oddziału Warszawskiego P. T. K. z tańcami i bridge'm odbywają się stale w poniedziałki od 20—24 w lokalu P. T. K. Karowa 31.

Redakcja i Administracja w Warszawie, ul. Karowa 31, tel. 642-50.

Redaktor odpow.: **Aleksander Patkowski.** Wydawca: **Polskie Tow. Krajoznawcze**

Druk. Jan Świętoński i S-ka, Warszawa, Kopernika 34. Telefon 407-50.